

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 43 (844)

ŚRODA, DNIA 31 MAJA 1933 ROKU

ROK XIII

Pogoń zwycięża piłkarzy belgijskich 3:0

Sensacyjne zwycięstwo Polaka nad Australijczykiem w pierwszym kole mistrzostw tenisowych Francji Bodossy, (węgry) Drozda, (czechy) Lechner, (Austria) w Warszawie

Liga rzuca garść sensacji. Bokserzy Warty zwyciężają Skodę 9:7



POZORNIE SENSACYJNY MOMENT

Uspokójmy się, Kusociński jest naprawdę na taście drugi, lecz o... całe okrażenie przed Duplikim.

PARYŻ, 28.5. — Tel. wł. — Mecz Crawford - Tłoczyński zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Australijczyka, Polak

nie zdobył ani jednego seta, przegrywając 3:6, 1:6, 4:6.

Crawford prowadzi z punktu 3:0, Tłoczyński jednak wyrównuje. O prowadzenie toczy się dłużej walka. Fatalne rozstrzygnięcia sędziego odbierają Polakowi dwa gemy. Tłoczyński powinien już prowadzić 5:3. W ostatnim gemie Crawford ma dwa setbole, przy drugim Tłoczyński odbija w out i jest 6:3 dla Australijczyka.

Podczas drugiego seta zaczęła padać deszcz. Normalnie trudne do odbicia piłki Crawforda na rozmokłym placu nie odbijają się wcale. Toteż Australijczyk przedko zdobywa seta 6:1 i z powodu ulew sędzia mecz przerywa.

Dokończenie następuje w niedzielę rano. Tłoczyński gra dużo lepiej niż poprzedniego dnia i napewno gdyby grał cały mecz uzyskałby znacznie lepszy rezultat i zdobycie seta nie byłoby wykluczone. W trzecim secie score brzmi 3:1 dla Crawforda, potem 4:2 i 5:3. Australijczyk ma już meczbol. Tłoczyński świetnie serwuje dwie piłki, których Crawford nie odbija, potem mija go przy siatce i zdo-



CRAWFORD (AUSTRALIA)

pierwszy przeciwnik Tłoczyńskiego w Paryżu pokonał Polaka w trzech krótkich setach.



bywał dla siebie ozwartego gema. W ostatnim przy przewadze Crawforda piłka Tłoczyńskiego pada o 3 cm. za linią i 6:4 dla Australijczyka.

Jędrzejowska przegrała z Krahwinkel w stosunku 5:7, 2:6.

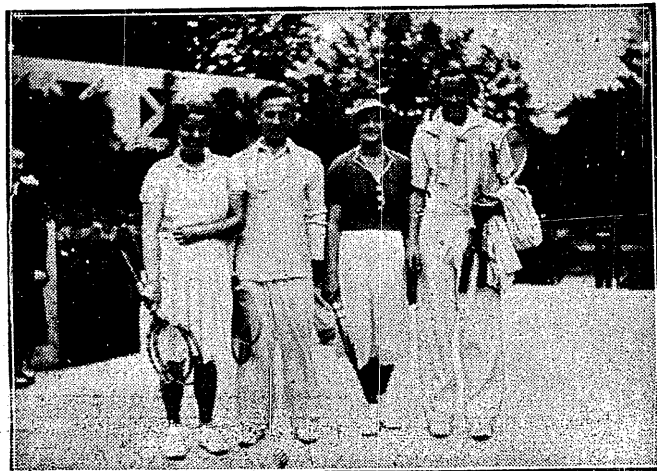
PARYŻ, 28.5. — Tel. wł. — Następnym przeciwnikiem Hebda w grach pojedynczych panów będzie Anglik Wilde, bardzo dobry dublista. W razie zwycięstwa Polak spotka się z Roderchem Menzlem.

Tłoczyński i Jędrzejowska wezmą udział w turnieju pocieszenia. Estrabeau, to wielki nasz przyjaciel, dusza i ciałem nam oddany. Pracując 8 godzin dziennie zawsze jednak znajduje czas, żeby choć z godzinke potrenować z Polakami, lub przynajmniej pogadać i udzielić zawsze cennych rad i wskazówek. Marzy ciągle

Pierwszego seta wygrywa Niemka tylko dzięki fenomenalnemu szczęściu. 7 netów przechodzi jej cudem przez siatkę. Jędrzejowska ma już setbol lub sobotę i trenować będzie nadal naszych tenisistów.

o powrocie do Polski, tak jest nasza Ojczyzna zachwycony, Estrabeau wyjechał wczoraj do Holandii, gdzie wraz z Piaa i Suzanne Lenglen rozegra mecz pokazowy. Wraca w piątek lub sobotę i trenować będzie nadal naszych tenisistów.

Douda nie mógł przyjechać na mistrzostwa Warszawy, gdyż w tym samym czasie (28-maj) odbywa się w Czechosłowacji mecz lekkoatletyczny Praga — Brno. Douda otrzymał pozwolenie w ostatniej chwili tylko drogą wyjątku, żeby nie zrażać Polaków przed ich przyjazdem na Masarykowskie Hry (1).



POLACY I ANGLICY

Jędrzejowska i Tłoczyński oraz Whittingstaal i Hughes po meczu w Paryżu wygranym 6:4, 6:4 przez parę brytyjską.

wa pierwszego seta 7:5.

W następnym secie przy stanie 1:0 dla Krahwinkel sędzia przerywa mecz z powodu deszczu. Po półgodzinnej przerwie Jędrzejowska doprowadza do stanu 2:2, by potem kolejno oddać cztery gemy, nie mogąc w żaden sposób dobrze grać na ciężkim, rozmokłym korcie.

Hebda jest bohaterem niedzieli, dzięki sensacyjnej wygranej z Australijczykiem Mc. Grathem w czterech setach, w stosunku 8:6, 6:2, 7:9, 7:5. Polak grał świetnie i miał najpiękniejszy mecz w życiu. W pierwszym secie do stanu 6:6 stale prowadzi Australijczyk. Ostatnie dwa gemy rozstrzyga Hebda na swoją korzyść.

W drugim secie tylko Polak istnieje na placu i roznosi wprost zaskoczonych i zdenerwowanego przeciwnika.

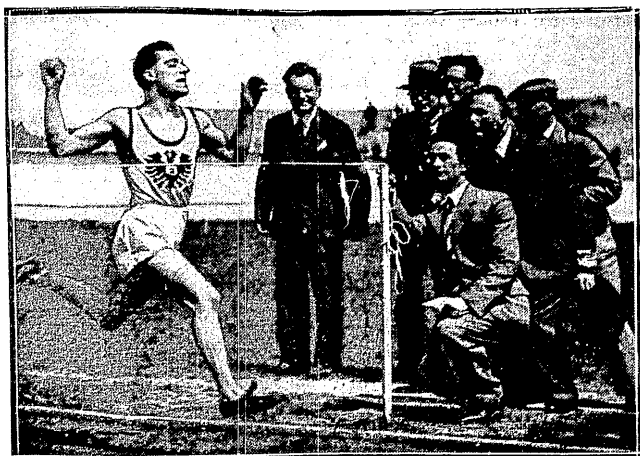
W trzecim prowadzi już Polak 3:0, w tym momencie jednak słabnie wyraźnie od ogromnego upału i po ciężkiej walce przegrywa seta 7:9.

W czwartym secie prowadzi Polak 4:2, potem 5:4. Australijczyk wyrównuje na 5:5, lecz ostatnie dwa gemy oddaje Polakowi.

Na meczu obecny był p. ambasador Chłapowski, który gratulował Hebda zwycięstwa.



ROSAMBERT — HENROTIN doskonała para tenisistek francuskich, która pokonała Jędrzejowską i Valerio, dochodząc potem do finału mistrzostw Francji.



LECHNER (AUSTRJA) WYGRYWA 200 MTR. na mistrzostwach lekkoatletycznych Warszawy.



CZWÓRKA ASÓW SKODY WARSZAWSKIEJ pochodzi, jak wiadomo z Łodzi. O ów „cenny” komplet: Stibbe, Piarski, Seweryniak i Cyran.



BODOSSY, WĘGERSKI MISTRZ SKOKU. nie był zbyt dobrze usposobiony w Warszawie, lecz skakał pięknym stylem.

Zawód sportowy i organizacyjny

przyniosły międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy

Nie dorosiliśmy jeszcze do międzynarodowych mistrzostw w lekkoatletyce. Stają się one koniecznością dopiero wtedy, gdy mimo doskonałości doboru krajowych zawodników i organizacji, — nie można zadowolić wyszukanych apetytów publiczności. Tymczasem my nie umiemy jeszcze wygrać autów będących pod ręką, a już uciekamy się do pomocy zagranicy, która w ten sposób zostaje zepchnięta do roli pokrywania własnych błędów organizatorów.

Zastrzyż trzech lekkoatletów nie ma jednak wpływu na to, co się dzieje przy stoliku sędziowskim. Zawodów nudnych i ospałych z winy fatalnej organizacji i desinteresementu zawodnika nie uratuje występ Drodzy. Bodoosygo ale nawet Carra. To też Związek warszawski powinien był sprowadzić dla ratowania popularności „Królów sportu” z zagranicy raczej paru organizatorów na wzór dla siebie i paru wychowawców — dla zawodników. Aby tak dokładnie skomponować zawody trzeba było jednak zgodzić współpracę organizatorów, zawodników i warunków technicznych. Jeżeli więc nawet palne pierwszeństwo oddajemy tu organizatorom, to musimy stwierdzić, że zawodnicy i stadion Legii nie wiele pozostały w tyle.

Bieżnia Legii jeszcze raz dowiodła, że nie nadaje się do zawodów, które mają zdobywać sympatyjny lekkoatlety poziomem wyników. Ofiara jej padli przedwzrostkiem skoczkiem w wyz. Bodoosy i Pławczyk oraz Walasiewiczówna, która w swej próbie pobiła rekordy światowe na 50 mtr. była zgóry skazana na zagładę i istotnie powtórzyła zaledwie wynik z Grudziądza — 6.8 sek.

Bodoosy i Pławczyk przyszydzali do 190 z trudem przeskoczyli po 180, zajmując się więc ubijaniem rozbiegu niż samymi skokami. Słabe wyniki jednak tylko w pewnym stopniu trzeba położyć na karb złej odskoczni; obaj skoczkowie są przedwzrostkiem w marniej formie.

W niesławnej formie był również sprinter austriacki Lechner, który w minimalnym opóźnieniu na starcie nie mógł nadrobić nietykła Trojanowskiego, ale i na dwa jeszcze Polakach. Zrehabilitował się on zato na 200 mtr., gdzie pod nieobecność Trojanowskiego nikt nie mógł mu dotrzymać kroku.

Szostowe mistrzostwa kolarskie województwa warszawskiego rozegrane w niedzielę na szosie Grójeckiej przyniosły następujące wyniki: 100 km: 1) Kiełbasa (AKS) nie zdobył tytułu mistrza, gdyż osiągnął tylko 3:21.02, a minimum wynosi: 3 g. 20 m. 2) Michalak (Legia), 3) Brymas (AKS).

Wyścig 50 km dla turystów wygrał Przybyś (Skoda) w czasie 1:44.54, przed Reszauem (Legia), 3) Strzałkowski (a).

LUBLIN, 28.5. — Tel. wł. — Mistrzostwa kolarskie woj. lubelskiego na 100 km. przyniosły zwycięstwo Lambertowi (Sokol) — Lublin w czasie 3:23 minut przed Wólcikiem i Chwedorukiem.

WŁÓW, 28.5. — Tel. wł. — Wyścig kolarski na 100 km o mistrzostwo województwa zromadził na starcie 15 zawodników, przyciem jednak nie osiągnęło przewidzianego minimum. Czas zwycięzcy Szczotki (Pogoń) wyniósł 3:46.53.

ŁÓDŹ, 28.5. — Tel. wł. — Na trasie Pabianice — Łask — Wądlów — Wola Kaniowska odbył się 100-kilometrowy wyścig kolarski o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Startowało 40 zawodników. Tytuł mistrza zdobył Kądzielecz (Resursa), który przebiegł trasę w czasie 3:12:56 przed Reszauem (AKS). Rozegrany mistrz Ostrowski (EKS). Szczępaniński (Z) i Fajlik (EKS).

J. Stolarow mistrzem Łotwy

Po blisko 6-godzinnej locie wyładowaliśmy szczęśliwie w Rydę, ja dość umęczona, zato Jerzy Stolarow w nienagannym „formie”. Oczekiwaliśmy już na lotnisku sekretarza ryskiego klubu tenisowego i urzędnika polskiego poselstwa. W tym samym dniu zostaliśmy przez go. postą Beczkowicz nadę gościnie podjęci śniadaniem w gronie wybitnych osobistości ze świata sportowego i dziennikarskiego.

Po obiedzie oglądaliśmy korty, ładnie położone w parku, niestety dziwnie brudno szarej barwy. Turniej zapowiada się interesująco dzięki współudziałowi czołowych graczy berlińskiego „Blau Weiss” klubu, startują więc Gotschewski, który ma ponoć samego Boussusa na rozkładzie. Uthmüller, doskonały dublista i Carnatz, 3-cia rakietka Blau Weiss. Liczba zapisanych graczy do singla wynosi 43, pań 27. W double'u panów Niemcy grają razem i zapewne w finale spotkają się z Stolarowem — Laon.

Dzisiejsze wyniki: Stolarow — Laczum 6:0, 6:2. Dubieńska — Kuźnow 6:1, 6:1.

W. Dubieńska.

Drozdę znalazł w Kuźmickim bliźniaczko podobnego pod każdym względem przeciwnika. Obaj mają ciężki, nieładny styl, obaj grzeszą brakiem finiszu i obaj mają te same błędy taktyki. O zupełnej równości ich sił świadczy wynik: zwycięstwo o dłoń Kuźmickiego na 1500 mtr. i mikroskopiowy rewanż

KRAKÓW, 29.5. — Tel. wł. — **Garbarnia — Wisła 2:0 (2:0). Bramki dla Garbarni strzelił Rogowski. Sędzią p. dr. Lustgarten.**

Dotychczasowe wyniki oraz pierwsze minuty tego spotkania nie były po linii ostatecznego rezultatu. Wisła była bowiem faworytem — grała na własnym boisku i była z początku lepszym zespołem. Atak czerwonych, umiał jednak tylko doprowadzić piłkę do linii pola karnego i na tem się kończyło. Po pewnym czasie, gdy pomoc wycooperana ciężkimi meczami; zagranica opadła zupełnie z sił, wynik meczu był przesadzony. Tymczasem bowiem rozegrał się atak przeciwnika. Akcie Pazurka, Smoczka i t. d. stawały się coraz groźniejsze, a gdy przyszedł im jeszcze w sukurs dwa niedoczekani bramkarzy Wisły, wynik był ustalony.

Bramkarze Wisły Kiliński i Alaszewski mają na sumieniu każdy po jednej bramce. Obaj byli niepełni, co przy błędnej obronie do polowej reszty. Pomoc w drugiej połowie opadła zupełnie na szych. Atak z początku kombinował ładnie, ale nie było w nim niko, kto strzeliłby bramkę. Zadowolili mogli jedynie Artur.

Garbarnia rozegrała się mniej więcej po pół godzinie i grała jeszcze lepiej po przerwie. Defensywa jej nie stała też na nadzwyczajnym poziomie, ale przy słabej grze ataku przeciwnika mogło to uść bezkarnie. W pomocy Wilczkiewicz i Nagraba chwiliami wcale do-

KRAKÓW, 28.5. — Tel. wł. — Mistrzostwa województwa krakowskiego rozegrane zostały na trasie 100 km. przy udziale 27 zawodników. Do mecy przybyło 20 zawodników. 7 wycooperali się. Zwyciężył po ostrej walce na finiszu Duda z Garbarni w czasie 3 g. 16 m. 51 sek. nad Pentakiem wielce obciążonym zawodnikiem z Metalu tarnowskiego (3 g. 16 m. 53 sek.). 3) Bańdo (Legia) 3 g. 20 m. 7 s. 4) Kallier, 5) Janik (Garbarnia), 6) Klysz (Biała), 7) Frankowski (KCM), 8) Górecki (KCM), 9) Brandes (Makabi), 10) Wilczek (Legia) w czasie 3 g. 37 m. 51 s.

Nikt chyba nie przypuszczał, że spotkanie, w którym bierze udział tyle pięściarskich znakomości, może wyglądać tak słabo. Nasz boksy zapada „letni sen” niezwykle szybko i już w krótkim stosunkowo czasie po mistrzostwach większość zawodników stała na ringu zupełnie bez formy.

We wczorajszym meczu Warta — Skoda, który odbył się w Cyрку warszawskim, widzieliśmy wprawdzie kilka walk ciekawych, ale bodajże dwie tylko na względnie przystoimym poziomie. Rozczarował Majchrzycki, słabo wypadł Polus i Seweryniak, boksy Bakowskiego i Cyryna był już zdecydowanie kiepski, a forma Stibiego wręcz beznadziejna.

Miał niespodziankę sprawił natomiast Pilat, który obecnie jest zdaje się jedyną naszą „nadzieją” w wadze ciężkiej. Jego wytrzymałość pozostała wprawdzie dużo do życzenia, praca nog wogóle nie istnieje, garda jest niesłychanie prymitywna, ale wszystkie te braki w dużym stopniu wynagradza naprawdę skuteczny cios prosta z obu rąk — bezcenna zaleta każdego pięściarza.

Drugim zawodnikiem, który od czasu mistrzostw poczynił dalsze postępy był Pisarski. Mimo handicapu wagi, stawiał on Majchrzyckiego zdecydowanie na opór, potrafił nawet temu rutynowanemu pięściarzowi narzucić swój sposób walki, a niejednokrotnie wypuścić przewagę potrafił zadokumentować celnym i silnym uderzeniem. To była najładniejsza walka wieczoru i to walka zdecydowanie nierozstrzygnięta. Majchrzycki wygrał ją tylko w oczach sędziów.

Spotkanie rozpoczęło się walką w wadze koguciej. Mistrz Polski — Polus (W) odniósł zwycięstwo nad Millerem w stylu niezbyt imponującym. Wiele bezładnych, bitych na oślep serj piściarza Skody sprawiło Polusowi dużo przykrości. Poznańczyk przez wazę i jest stale w ataku, ale zdecydowanie inicjatywę obejmuje dopiero w ostatniej rundzie.

Cyran (w. piórkowa) pokonał młodszego Jareckiego (W.) bardzo wysoko, znasakrował go nawet w ostatniej rundzie, ale wielką niecierpliwością i brakiem choćby prymitywnej zastój sprawiał mało budzące wrażenie.

W wadze lekkiej rozegrano dwa spotkania, przyciem: Sipiński i Bakowski woli uniknąć bezpośredniego spotkania, które mogłoby ich nazbyt sfotografować. W pierwszej parze bardzo ciekawą walkę stoczył Sipiński z agresywnym Matuzewskim (Sk.). Poznańczyk górował stylem, a zwłaszcza wielkim wyczuciem dystansu, do którego dopomaga mu naprawdę nieskazitelna praca nog. Matuzewski — przeciwnik w tym zaletem swego przeciwnika ogromny temperament, doskonały młot i silny cios. Sipiński zwyciężył wyraźnie, ale jednak nieznacznie.

W wadze lekkiej przegrał w finale Dubieńska z Niemką Carnatz 3:6, 7:5, 4:6. W grze pojedynczej panów Jerzy Stolarow zdobył mistrzostwo Łotwy, bijąc w finale mistrza Estonii Lasna 6:1, 6:4, 8:10, 6:4.

W grze mieszanej para polska Dubieńska — Stolarow przegrała w finale z parą niemiecką Carnatz — Gotschewski 6:2, 6:8, 5:7.

Gra podwójna panów rozegrana została dziś w niedzielę. Walecha Stolarow — Lasn kontra Gotschewski — Uthmüller.

Drozdę na 800 mtr. Wartość sportowa była zresztą bardzo różna. Czasy 1:57.4 i 4:09 nie dają się wogóle porównać.

Prowincje reprezentowały dwa ośrodki: Wilno i Białystok. Z Wilna przyjechał dr. Sidorowicz, Żyliński i Szczerbicki, Sidorowicz z Białystoku. Sidorowicz z Białystoku. Sidorowicz z Białystoku.

Nieświeżo spisał się i Białystok. Sidorowicz z Białystoku. Sidorowicz z Białystoku.

Tak samo, jak zagranicą...

Wisła przegrywa z Garbarnią, mając początkowo przewagę

KRAKÓW, 29.5. — Tel. wł. — **Garbarnia — Wisła 2:0 (2:0). Bramki dla Garbarni strzelił Rogowski. Sędzią p. dr. Lustgarten.**

Dotychczasowe wyniki oraz pierwsze minuty tego spotkania nie były po linii ostatecznego rezultatu. Wisła była bowiem faworytem — grała na własnym boisku i była z początku lepszym zespołem. Atak czerwonych, umiał jednak tylko doprowadzić piłkę do linii pola karnego i na tem się kończyło. Po pewnym czasie, gdy pomoc wycooperana ciężkimi meczami; zagranica opadła zupełnie z sił, wynik meczu był przesadzony. Tymczasem bowiem rozegrał się atak przeciwnika. Akcie Pazurka, Smoczka i t. d. stawały się coraz groźniejsze, a gdy przyszedł im jeszcze w sukurs dwa niedoczekani bramkarzy Wisły, wynik był ustalony.

Bramkarze Wisły Kiliński i Alaszewski mają na sumieniu każdy po jednej bramce. Obaj byli niepełni, co przy błędnej obronie do polowej reszty. Pomoc w drugiej połowie opadła zupełnie na szych. Atak z początku kombinował ładnie, ale nie było w nim niko, kto strzeliłby bramkę. Zadowolili mogli jedynie Artur.

Garbarnia rozegrała się mniej więcej po pół godzinie i grała jeszcze lepiej po przerwie. Defensywa jej nie stała też na nadzwyczajnym poziomie, ale przy słabej grze ataku przeciwnika mogło to uść bezkarnie. W pomocy Wilczkiewicz i Nagraba chwiliami wcale do-

Komentowanie komunikatu Legii może brzmieć — rzecz jasna — nierzeczywiście, ale klub ten, którego kierownictwo w swoim czasie zrobiło niewątpliwie niejedno posunięcie nieupatnione zgodzie ze szczytnymi hasłami sportu amatorskiego, pierwszy wola wielkim głosem na całą Polskę na alarm.

Pozbicie się w gorące walki o punkty mistrzowskie czterech filarów swej drużyny jest — w czasach gdy kluby pozwalają na własnych głowach swym mistrzom ciosać kółki i tolerują z ciężkimi konajwymi westchnieniami wszelkie szantaże — czymś jest niby bohaterstwa, to w każdym razie godnym najwyższego uznania.

O atmosferze panującej w piłkarskim polskim piśmiennictwie już niejednokrotnie. Stysaliśmy nawet głosy, że żaden swoje wypowiedzieliśmy nazbyt ostro, a nawet brutalnie.

Być może. Chodziło nam jednak o to, aby wrzucić wartościowym jednostkom stojącym u steru rządów w klubach otworzyć oczy; aby zrozumieć i oni jakie postępi zrywa, dla kogo zdarzają swe nerwy i jakich ludzi askurują swym dobrem nazwiskiem. Nie chcemy sobie bieżymniej przypis-

ciężki bieg na 1500 mtr. świadczy, że trudno po nim spodziewać się dalszych postępów. Żyliński i Szczerbicki, zwłaszcza ten ostatni, są uzdolnionymi zawodnikami o braku wyrobienia i stylu, ale obdanych warunkach fizycznych.

Nieświeżo spisał się i Białystok. Sidorowicz z Białystoku. Sidorowicz z Białystoku.

Nieświeżo spisał się i Białystok. Sidorowicz z Białystoku. Sidorowicz z Białystoku.

Tak samo, jak zagranicą...

Wisła przegrywa z Garbarnią, mając początkowo przewagę

KRAKÓW, 29.5. — Tel. wł. — **Garbarnia — Wisła 2:0 (2:0). Bramki dla Garbarni strzelił Rogowski. Sędzią p. dr. Lustgarten.**

Dotychczasowe wyniki oraz pierwsze minuty tego spotkania nie były po linii ostatecznego rezultatu. Wisła była bowiem faworytem — grała na własnym boisku i była z początku lepszym zespołem. Atak czerwonych, umiał jednak tylko doprowadzić piłkę do linii pola karnego i na tem się kończyło. Po pewnym czasie, gdy pomoc wycooperana ciężkimi meczami; zagranica opadła zupełnie z sił, wynik meczu był przesadzony. Tymczasem bowiem rozegrał się atak przeciwnika. Akcie Pazurka, Smoczka i t. d. stawały się coraz groźniejsze, a gdy przyszedł im jeszcze w sukurs dwa niedoczekani bramkarzy Wisły, wynik był ustalony.

Bramkarze Wisły Kiliński i Alaszewski mają na sumieniu każdy po jednej bramce. Obaj byli niepełni, co przy błędnej obronie do polowej reszty. Pomoc w drugiej połowie opadła zupełnie na szych. Atak z początku kombinował ładnie, ale nie było w nim niko, kto strzeliłby bramkę. Zadowolili mogli jedynie Artur.

Garbarnia rozegrała się mniej więcej po pół godzinie i grała jeszcze lepiej po przerwie. Defensywa jej nie stała też na nadzwyczajnym poziomie, ale przy słabej grze ataku przeciwnika mogło to uść bezkarnie. W pomocy Wilczkiewicz i Nagraba chwiliami wcale do-

Komentowanie komunikatu Legii może brzmieć — rzecz jasna — nierzeczywiście, ale klub ten, którego kierownictwo w swoim czasie zrobiło niewątpliwie niejedno posunięcie nieupatnione zgodzie ze szczytnymi hasłami sportu amatorskiego, pierwszy wola wielkim głosem na całą Polskę na alarm.

Pozbicie się w gorące walki o punkty mistrzowskie czterech filarów swej drużyny jest — w czasach gdy kluby pozwalają na własnych głowach swym mistrzom ciosać kółki i tolerują z ciężkimi konajwymi westchnieniami wszelkie szantaże — czymś jest niby bohaterstwa, to w każdym razie godnym najwyższego uznania.

O atmosferze panującej w piłkarskim polskim piśmiennictwie już niejednokrotnie. Stysaliśmy nawet głosy, że żaden swoje wypowiedzieliśmy nazbyt ostro, a nawet brutalnie.

Być może. Chodziło nam jednak o to, aby wrzucić wartościowym jednostkom stojącym u steru rządów w klubach otworzyć oczy; aby zrozumieć i oni jakie postępi zrywa, dla kogo zdarzają swe nerwy i jakich ludzi askurują swym dobrem nazwiskiem. Nie chcemy sobie bieżymniej przypis-

bieg 5 km. znacznie gorzej, niż oczekiwaliśmy i nie odegrał w walce o drugie miejsce żadnej roli. Kucharski okazał się znów dobrym — redniodystansowcem, któremu daleko jednak nawet do naszej czołowej klasy. Luckhaus jest w tym kierunku specjalista wybitnym, o znakomicie opanowanym stylu i miat-

Nieświeżo spisał się i Białystok. Sidorowicz z Białystoku. Sidorowicz z Białystoku.

Tak samo, jak zagranicą...

Wisła przegrywa z Garbarnią, mając początkowo przewagę

KRAKÓW, 29.5. — Tel. wł. — **Garbarnia — Wisła 2:0 (2:0). Bramki dla Garbarni strzelił Rogowski. Sędzią p. dr. Lustgarten.**

Dotychczasowe wyniki oraz pierwsze minuty tego spotkania nie były po linii ostatecznego rezultatu. Wisła była bowiem faworytem — grała na własnym boisku i była z początku lepszym zespołem. Atak czerwonych, umiał jednak tylko doprowadzić piłkę do linii pola karnego i na tem się kończyło. Po pewnym czasie, gdy pomoc wycooperana ciężkimi meczami; zagranica opadła zupełnie z sił, wynik meczu był przesadzony. Tymczasem bowiem rozegrał się atak przeciwnika. Akcie Pazurka, Smoczka i t. d. stawały się coraz groźniejsze, a gdy przyszedł im jeszcze w sukurs dwa niedoczekani bramkarzy Wisły, wynik był ustalony.

Bramkarze Wisły Kiliński i Alaszewski mają na sumieniu każdy po jednej bramce. Obaj byli niepełni, co przy błędnej obronie do polowej reszty. Pomoc w drugiej połowie opadła zupełnie na szych. Atak z początku kombinował ładnie, ale nie było w nim niko, kto strzeliłby bramkę. Zadowolili mogli jedynie Artur.

Garbarnia rozegrała się mniej więcej po pół godzinie i grała jeszcze lepiej po przerwie. Defensywa jej nie stała też na nadzwyczajnym poziomie, ale przy słabej grze ataku przeciwnika mogło to uść bezkarnie. W pomocy Wilczkiewicz i Nagraba chwiliami wcale do-

Komentowanie komunikatu Legii może brzmieć — rzecz jasna — nierzeczywiście, ale klub ten, którego kierownictwo w swoim czasie zrobiło niewątpliwie niejedno posunięcie nieupatnione zgodzie ze szczytnymi hasłami sportu amatorskiego, pierwszy wola wielkim głosem na całą Polskę na alarm.

Pozbicie się w gorące walki o punkty mistrzowskie czterech filarów swej drużyny jest — w czasach gdy kluby pozwalają na własnych głowach swym mistrzom ciosać kółki i tolerują z ciężkimi konajwymi westchnieniami wszelkie szantaże — czymś jest niby bohaterstwa, to w każdym razie godnym najwyższego uznania.

O atmosferze panującej w piłkarskim polskim piśmiennictwie już niejednokrotnie. Stysaliśmy nawet głosy, że żaden swoje wypowiedzieliśmy nazbyt ostro, a nawet brutalnie.

Być może. Chodziło nam jednak o to, aby wrzucić wartościowym jednostkom stojącym u steru rządów w klubach otworzyć oczy; aby zrozumieć i oni jakie postępi zrywa, dla kogo zdarzają swe nerwy i jakich ludzi askurują swym dobrem nazwiskiem. Nie chcemy sobie bieżymniej przypis-

by wiele do powiedzenia nawet na boiskach zagranicznych.

Z zawodników stołecznych, w dobrej formie był Trojanowski. W trudnym jednak określić wartość tej formy w proporcjach międzynarodowych. Miła niespodzianką sprawił Puchalski swym ładnym biegiem i niezłym czasem na 5 km. Maszewski z powodu niedyspozycji kolana nie mógł biec 800 m., przez co punkt ten stracił całą nieinal atrakcyjność.

Pławczyk zadziwił znowu swą wszechstronnością, ale był gorzej, niż zwykle. Doskonale zaprezentował się Wojtkiewicz, rewela cyjny w kuli. Na dobrym poziomie był obaj skoczkowie w dal Twardowski i Sikorski, oraz Kozłowski w dysku.

Stabo, jak zwykle, wypadły 400 mtr. i sztafety. Kusociński w biegu 5 km. minął wszystkich zawodników poza Puchalskim i Strzałkowskim, choć nie znać było po nim zupełnie wysiłku i czas był nieświeży.

Wyniki szczegółowe. 100 mtr. Trojanowski II 11 sek., 2) Twardowski (AZS) o metr, 3) Sikorski (Pol.), 4) Lechner (Wiedeń). Jak zwykle przebieg 40 mtr. prowadził Sikorski, 200 mtr. 1) Lechner, 23.1, 2) Łopacki (AZS) o 2 mtr., 3) Weiss (AZS), 400 mtr. 1) Miller (AZS) 53.4, 2) Żyliński (Wilno) o 2 mtr., 3) Maćkowiak (Warszawianka).

800 mtr. Drozdę (Czechy) 1:57.4, 2) Kuźmicki (AZS) 1:57.4, 3) Kucharski (Białystok). Bieg prowadził Kuźmicki w ostrym tempie (400 mtr. 56 sek.). Na ostatniej prostej Drozdę mija Polaka, który atakuje jeszcze raz i kończy bieg o dłoń za Czechem, 1500 mtr. 1) Kuźmicki (AZS) 4:09, 2) Drozdę 4:09, 3) Sidorowicz, 4) Jurkowski. Prowadzi cały czas Drozdę; na 200 mtr. przed taśmą Kuźmicki uśmiał się go minąć, ale na próżno. Dopiero na prostej odzyskuje centymetr za centymetrem i mija Czech na samej taśmie o dłoń, 5 km. Kusociński 15:17, 2) Puchalski (Legia) 15:53.2, 3) Strzałkowski (Białystok) 16:29, 10 km. Duplikci (AZS), 2) Derwiszyski (AZS), 400 pólki Maszewski (Polonia) 59.1, Sztafeta 4 x 100 Polonia 45.4, 2) AZS, 4 x 400 mtr. AZS, 2) CIWE.

Skok w dal Sikorski (Polonia) i Twardowski (AZS) po 690, 3) Szczerbicki (Wilno) 657. Wyz. Bodoosy (Węgry) 180, 2) Pławczyk po rozgrzewce 180, Tyczka, 3) Kluk (Legia) 340, 2) Pławczyk 330. Trój skok 1) Luckhans (Białystok) 14.46 rekord polski, 2) Sikorski 14.16, Kula: Wojtkiewicz (CIFW) 13.72, 2) Kuba 13.12, 3) Kozłowski 12.85, Oszczep Wojtkiewicz 56.46, 2) Arciszewski 52.70. Dysk: Kozłowski 42.77, 2) Pławczyk 39.11. Miotł: Kartasiński 32.53.

POZNAN, 28.5. — Tel. wł. — W Ostrowie odbyło się dziś jedyny spotkanie o mistrzostwa A klasy okręgu poznańskiego pomiędzy OKS a Ostrowiem. Zwyciężył OKS w stosunku 4:1 (3:0).

KRAKÓW, 28.5. — Tel. wł. — W sobotę, i niedzielę rozegrane zostały w Krakowie mistrzostwa lekkoatletyczne w klasie C. Na starcie stanęli zawodnicy dwu tylko czołowych w Krakowie klubów, t. j. Cracovii i Makabi. Uzyska nie wyniki są wcale dobre. W czasie zawodów niedzielnych Fiatka z Cracovii zgłosił próbę pobicia rekordu okręgowego na 5 km. i pomimo braku odpowiedniej konkurencji biegał sam prawie przez cały czas uzyskawszy wspaniały wynik 15:31.4. Jest to nowy rekord okręgowy i czas, jakiego prócz Kusocińskiego w tym roku w Polsce nikt nie uzyskał.

Ostatnie depesze ze świata

Przedostatni etap wyścigu „dokoła Włoch” Bassano — Bolzano 145 km. wygrał Loncke w 6:35:39, przed Meimannem, Corneum, słodny był Binda. RYZM, 28.5. — Tel. wł. — Ostatni etap wyścigu dokoła Włoch Bolzano — Mediolan 296 km. wygrał Binda, przyciem pierwszy na tor w Mediolanie wpał Piemontesi, a Binda minął go dopiero na ostatnim wirażu. Czas zwycięzcy 10:03:27. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Binda 111:01:52 i 5 minut przed Denmyserem, 17 minut przed Piemontesim, 20 minut przed Boretim. Dalsze miejsca zajęli: Grandi, Moretti, Geyer, Stöpel.

NOWY JÓRK, 28.5. — Tel. wł. — W Lake Savanoah odbył się se. mecz pokazowy Schmelling — Dempsey. Po jednej rundzie Dempsey miał dosyć i wycofał się z walki z rozbitą wargą. PARYZ, 28.5. — Tel. wł. — Wyścig szosowy Paryż — Roubais 340 km. wygrał Lonyet w 10:38, przed Bondiulem i Mervilem. Wyścig Omium wygrał Lonyet w 10:35 przed Boudotami niespodzianką było zwycięstwo Brosy nad Lacquehayem.

BERLIN, 28.5. — Tel. wł. — Jonah pobił Borgmuela na 100 m w czasie 10.4, ale uległ mu na 200 m w czasie 21.5.

BERLIN, 28.5. — Tel. wł. — Wyścig samochodowy na Nürburgringu wygrał Nuvolari na Alfa Romeo w 3:00:59 przeciętna szybkość 113.5 km/godz., przed Brauchitschem (Mercedes) 3:06:45, Taruffi (AR) 3:09:09, 4) Chi-

ron (AR) 3:11:48. W kategorii do 1500 cm triumfował Earl Howe na Delage 3:17:42, średnia szybkość 103.7 km/g. przed Burgalerem (Bugatti) 3:17:43, 3) Veyron (Bugatti) 3:23:36. W kategorii motocykli najszybszy był Sennius na Norton 98.75 km/godz.

BERLIN, 28.5. — Tel. wł. — Półfinały mistrzostw piłkarskich Rzeszy przyniosły dwie sensacje, w postaci porażki faworyzowanych zespołów południowo-niemieckich. Fortuna (Düsseldorf) pobiła Eintracht (Frankfurt) 4:0 (1:0), Schalke 04 — Monachium 6:0 też 4:0.

RYZM, 28.5. — Tel. wł. — Wyścig samochodowy Targa Florio na Sycylii rozegrany został w konkurencji krajowej. Zwyciężył Brivio na Alfa Romeo 6:35:06.1, średnia szybkość 76 km/g. 2) Baierro (AR) 6:59, 3) Carraroli (rekl okrażeniach). **Głowa w dół.** Jak krótki żywot posiada rekord lotniczy w jakiegokolwiek konkurencji, niech potwierdzi fakt ustanowienia nowego czasu „lotu na plecach”. W grudniu ub. r. Francuz M. Detroyat wykonał lot w czasie 26 m. 2 sek. Minął nieślad i nad lotniskiem w Rzymie kpt. Rafael Colacicchi wiał na pasach w swej maszynie „Bre da 19” w ciągu 42 min. 37 sek. Ze czasu ten nie był granicą wytrzymałości nerwów ludzkich i siłnika czy maszyny, dowiódł przed kilkoma dniami inny Włoch, latając głową w dół w ciągu 1 godz. 6 min.

Praca i zapał dają rezultaty

Lekkoatleci okręgu łódzkiego w pościgu za wynikami rekordzistów Polski

ŁÓDŹ, 29.5. — Tel. wł. — Powoli i systematycznie okręg łódzki wyrasta na poważny ośrodek sportu lekkoatletycznego. Dowodem tego są najlepsze mistrzostwa okręgowe w kategorii pań i panów, klasy A i B.

Wśród pań obok faworytek Janowskiej, Wajsówny, Plucińskiej, Smetkówny i Głazewskiej, widzimy podnoszące wielkość, jak Jaworska, Słomczewska, Janowska II, młodsza Słomczewska, Janowska II, młodsza Słomczewska II. Niespodziankę sprawił Sumiński II. Niespodziankę sprawił Sumiński II. Niespodziankę sprawił Sumiński II.

Konkurencja pań w biegach płaskich klasy B spisała się lepiej od klasy A. Miłą niespodzianką jest Jaworska (ŁKS), która wygrała 60 m i 100 m czasach 8.5 i 13.8. Dobry czas na równiźnie Słomczewska (Wimla), zwyciężczyni 200 m, a wszystkie uczestniczki 800 m zakwalifikowały się do

klasy A. W klasie A 60 m wygrała Janowska (KE) w czasie 8.5 przed Wajsówną 8.7, na 100 m również Janowska (KE) w czasie 14.2, przed Głazewską (ŁKS) 14.7. 200 m wygrała Głazewska bez konkurencji w czasie 33.8, przed Wajsówną 44.6. Wszystkie sztafety wygrał ŁKS, jednak wobec braku konkurencji w o.

Skoki, w których przodowały Pabianiczka stały na dobrym poziomie. Skok w dal z rozbiegu wygrała Janowska 4.92, przed Głazewską 4.55, Wajsówną 4.48. W dal z miejsca rozstrzygała dla siebie Wajsówna 2.27, przed Janowską 2.21, Rusówną (HKP) 2.17. W skoku w wysoki bardzo dobry wynik ma do zanotowania Janowska 1.45 przed Wajsówną 1.35 i Plucińską 1.30. Doskonały materiał widzimy w klasie B, gdzie Słomczewska wygrała oba skoki w dal z wynikiem 4.43 i 2.12, a Janowska II (Sokół Pabianice) w skoku w wysoki, przekroczyła 1.35. Również rzuty kulą stały na do-



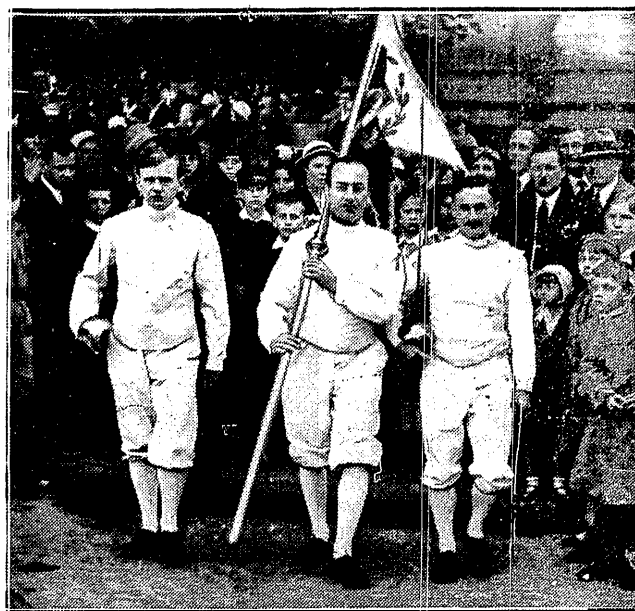
PIEKNY BIEG WALASIEWICZOWY
Próba pobicia rekordu świata na 50 mtr. nie udała się z powodu stanu błęzi. Z tłu Chrzanowska (Sokół).

brym poziomie. Dysk i kule wygrała oczywiście Wajsówna wynikiem 40.59 i 10.48, przed Janowską 34.25 i 10.40. Oszczep wygrała Smetkówna (ŁKS) wynikiem 35.75, przed Wajsówną 28.96. W klasie B Janowska II zwyciężyła w oszczepie i kuli 25.35 i 3.50, a Kwiecińska (ŁKS) w dysku 27.09.

Konkurencja panów. Biegi, poza do brym wynikiem Kurpesy stały na poziomie dobrej klasy B z wyjątkiem 200 metrów i 400 m z płotkami, gdzie z braku konkurencji czasami są kompromitujące. 100 m wygrał Kucharski (EPK) w czasie 11.6 przed Ładą (HPK) 11.7, 200 m wygrał Łada w czasie 27.9, przed Oszmielakiem (HKP) 28.4. W klasie B oba sprinty wygrał Brenner (Zi) w czasie 11.6 i 25.6.

400 m wygrał Sedel (UT) w czasie 55.8; 800 m wygrał B-klasowy Wróblewski (ŁKS) w czasie 2:05.6, po ładnej walce ze Starostą (Zi), który kończył 2 metry w tyle. Wróblewski zbliżył się o 0.2 sekundy do rekordu okręgowego, 1500 m wygrał Starosta w czasie 4:28.2 na 15 metrów przed Trzcińskim (G).

5 km rozstrzygnął dla siebie w czasie nowego rekordu okręgowego Kurpesa (SKS Zielarz). W silniejszej konkurencji czas zwycięzcy byłby bezwzględnie lepszy. Poszczególne klasy były następujące: — 1000 m 2:54, — 2000 m 6:03, — 3000 m 9:22, 4 km



SZTANDAR AZS — WARSZAWA
ofiarowany przez dyr. P. U. W. F. na czele defilady zawodników tego Klubu.

strowiec) do Sumińskiego (KE). Wynik zwycięzcy 33.76, wynik drugiego 33.50. W klasie B Lindner (Sokół) wygrał dysk i kulę 33.29 i 11.17. Oszczep wygrał Łęski ewiz wynikiem 37.47, 54 m przed Bobińskim (ŁKS) 52.25.

Organizacja zawodów poczyniła od ubiegłego roku postępy, niemniej jednak nie stała jeszcze w zupełności na wysokości zadania, co w odróżnieniu od innych opinii specjalnie podkreślamy.

Sytuacja w Lidze

Niespodzianki ligowe z niedzieli ubiegłej wpłynęły na bardzo wybitne przesunięcia zarówno w tabeli grupy zachodniej jak i wschodniej.

Na Zachodzie na czoło wybił się zdecydowanie Ruch, na Wschodzie, wobec zwanego incydentu w Legii walka o pierwszeństwo rozegra się prawie napewno pomiędzy ŁKS-em i Pogonią.

Tabela w grupie zachodniej wygląda następująco: 1) Ruch 10 pkt., 2) Gracovia 6 pkt., 3) Wisła 5 pkt., 4) Garbaria 5 pkt., 5) Warta 4 pkt., 6) Podgórze 2 pkt.

Grupa wschodnia: 1) ŁKS 7 pkt., 2) Pogoń 7 pkt., 3) i 4) Legia i Czarni po 5 pkt., 5) 22 p. p. 2 pkt., 6) Warszawianka 2 pkt.

Skład drużyny piłkarskiej na mecz z Belgią ustalił kapitan Związkowy PZPN p. Kaluza dopiero dzisiaj w poniedziałek w południe. Pewny niemal udział w reprezentacji mają Albarński, Martyna, Bulanow i słazacy Urban,

Włodarz. Największe trudności budzi linia pomocy, a przedewszystkiem sta nowisko środkowego, które zajmie Kotłarczyk I lub Szczepaniak.

Bilety wejścia na mecz piłkarski Belgia — Polska dla członków klubów sprzedawane są w sekretariacie PZPN (Wieleja 36) przedstawicielom klubów. Bilety dla prasy rozdziela oddział Zw. Dziennikarzy sportowych (Marszałkowska 3 — 5 w lokalu red. Przeglądu Sportowego).

Sędzia Ceinar, który wg. PZPN przyjął rolę arbitra meczu Polska — Belgia dn. 4.6 w Warszawie, tegoż dnia (wg. prasy wiedeńskiej) prowadzić ma spotkanie Głogów Rangers — Rapid w Wiedniu. Sprawy te należałyby raczej wyjaśnić.

ŁÓDŹ, 29.5. — Tel. wł. — Na międzynarodowe mecze: piłkarski i lekkoatletyczny Polska — Belgia wyruszą z Łodzi trzy specjalne pociągi, po 800 osób każdy.



DECYZJA ZAPADNIE NA TAŚMIE
Emocjonujący moment walki Drozd (Czech.) z Kuźmickim w biegu 800 mtr., wygrany przez gościa.

Czarni — Warszawianka 1:0 Drzymała zdobywa decydującą bramkę

ŁWÓW, 28.5. — Czarni — Warszawianka 1:0 (1:0). Bramkę dla Czarnych zdobył Drzymała. Sędziował p. Schneider z Krakowa.

Czarni: Kasprzak, Chmielowski, Le msko, Pilat, Czyżewski, Sadowski, Drzymała, Żurkowski, Makuch, Dziwiz, Niemiec.

Warszawianka: Domański, Pawlak, Rusin, Fort, Hahn, Materski, Stollenwerk, Ketz, Zaborowski, Pilszek, Kornold.

Mecz powyższy rozegrany na boisku Czarnych przyniósł zwycięstwo gospodarzom nad Warszawianką, w której brak było Makowskiego i Zwi rza. Czarni na zwycięstwo zasłużyli, gdyż byli w sumie drużyną lepszą.

Niemniej jednak niewiele brakowało, by Warszawianka uratowała przy najmniej jeden punkt, gdyż napad Czarnych i tym razem nie umiał sobie radzić w decydujących momentach, a jedyną bramkę padła w dość

niedostateczny sposób, mianowicie z pośredniego rzutu wolnego bitym na polu karnym, przyczem piłka strzelo-

Szermierka

Szermierze polscy wezmą udział w mistrzostwach Europy, które odbędą się w dn. 8—18 czerwca w Budapeszcie. Szabliści pojedą w składzie najlepszym: Papee, Friedrich, Segda, Suki (rez. Sobik i Zabielski). Szpada reprezentowana będzie natomiast przez zespół młody: Franz (Lwów), Sobik (Śląsk), Krzyżanowski (Warszawa) i Krupski, studiujący w Wiedniu.

Turniej klasyfikacyjny dla pań na florety odbędzie się dn. 5.VI w Ciechocinku. O miejscach stanowiąc będą wygrane walki i zadane trafienia, lecz suma punktów uzyskanych za pie kny styl, postawę, zachowanie sportowe i t. p.

Ocenę przeprowadzać będzie kolegium, złożone z 3-ch sędziów delegowanych przez zarząd PZS.

Turniej tegoroczny będzie rozegrany w ograniczonej liczbie specjalnie zaproszonych zawodniczek, chodzi bowiem o wypróbowanie wartości tego rodzaju zawodów przed definitywnym ich wprowadzeniem dla ogółu szermierzni polskich.

Warszawa, 28.5. — ŁKS Legia 3:0 (2:0). Bramki strzelił: Herbstrich, Müller, Sowiak. Sędzia kpt. Jarosz.

Aby zobrazować stosunek sił obu drużyn, uważamy za swój obowiązek przedewszystkiem podać skład w jakim Legia wystąpiła do walki z drużyną łódzką.

Brzmiał on następująco: Keller; Szczołkowski, Zajackowski; Dra-

biński, Kułera, Czajara; Rajdek, Roszkowski, Skrzypczak, Geiger, Gburzyński.

Jak widzimy u wojskowych nie grali nikteliwo czterech piłkarzy zdyskwalifikowanych przez zarząd, ale w ogóle cała pierwsza drużyna. Według wersji krążących po trybunach pozostali gracze zespołu ligowego przyszły w delegacji i postawili warunek, że nie widzą na boisku bez swych zdyskwalifikowanych kolegów.

Zarząd Legii nie zlakł się i tej groźby i z odwagą godną najwyższej pochwały nie ustąpił przed tym szantażem, zawieszając całą drużynę.

I oto stało się coś, czego dotychczas jeszcze nie obserwowaliśmy w Warszawie: Legia spotkała się z ciepłym i szczerze żywym przyjęciem całej publiczności, była gorąco oklaskiwana, cieszyła się pełną sympatią.

ŁKS wystąpił w swym składzie reprezentacyjnym jedynie bez Gąlekiego w obronie. Zestawienie łódzian brzmiało: Frymarkiewicz; Karasiak, Fliegel; Pegza, Wehnic, Janęczyk; Durka, Herbstrich, Müller, Sowiak, Król.

Spotkanie to pod względem sportowym posiadało znaczenie niepo miernie ważniejsze niż wiele innych meczów ligowych. Oto po raz pierwszy w dziejach naszego piłkarstwa ligowego do walki o punkty mistrzowskie stanęła jedna z czołowych drużyn ligowych z prawdziwym zespołem klasy A.

Elekt tego był więcej niż niespodziewany. Jakkolwiek bowiem ligowcy wygrali, ale bynajmniej nie wykazali rzeczywistej swej wyższości, mało tego — w polu wielokrotnie ustępowali swym młodszym kolegom.

Przewaga ŁKS-u kończyła się na cięższej wadze graczy, większej

rutynie boiskowej i nieco, ale tylko nieco lepszych strzałach. Ponieważ zaś Legia I b w mistrzostwach swej grupy zajmuje zaledwie piątą lokatę (ostatnie wyniki — z Orłem 2:2, ze Skodą 1:2, z Makabi 2:1, ze Switem 1:1, z AZS-em 2:4, z Polonią 0:2), stąd wniosek, że jednak o jakichś przepaściach klas między Ligą a klasą A nawet mowy być nie może i potwierdzenie opinii o generalnym upadku poziomu sportowego naszego piłkarstwa.

Łódzianie nie zaimponowali absolutnie niczem, a szczęśliwy zresztą dla nich cyfrowy wynik meczu z Legią I b zestawiony z klasą Pogoni poniesioną w Łodzi, tem jaskrawiej wywypukła niziną na jakich znalazła się dzisiaj polska piłka nożna.

Najlepszą formacją w zespole czerwonych była linia pomocy, nie zła — trio obronne, a już bardzo przeciętna — napad. Indywidualnie wyróżnić należy Janęczyka, Wehnicę i Durkę, oraz częściowo Króla.

W Legii dużo zaciecia, dobrej techniki i przyjemnej manierze a la Nawrot wykazał kierownik napadu Skrzypczak. Sekundował mu niezła Rostkowski, który jednak zdradza intencje do faulowania i gubi się pod bramką. Poza tym doskonałe grał na środku pomocy Kułera, godny następcą Cebulaka. Keller, mimo że grał efektywnie, jednak ma na swym sumieniu dwie pierwsze bramki, uzyskane przez łódzian dzięki niespodziewanym jego wybiegom. Trzecia była nietytyle za sługą napadu łódzkiego ile defenzywy gospodarzy.

Mecz prowadził b. słabo kpt. Jarosz z Lublina.

Do Zarządu W. O. Z. B. wybrani zostali: Prezes: adw. Z. Fogiel (Makabi); wice - prezes sport: inż. Merliński (Pol.); wice-prezes adm. R. Tomaszewski (Skoda); sekretarz: Nieznański (Skoda); skarbnik: Z. Poszwa (Skoda); kronikarz: inż. Molendowicz (C. W. S.); kpt. związkowy: St. Nalecz (Pol.); przewodniczący spraw sędziowskich: Tadeusz Pasturczak (Pol.); przewodniczący wydziału sportowego: red. M. Szeresewski (Mak.); gospodarz: K. Porębski (Legia).

Z ważniejszych wniosków wymienić należy uchwałę Walnego Zebrania nadającą odznakę W. O. Z. B. b. przewodniczącemu wydziału spraw sędziowskich p. Janowi Zorzyckiemu za zasługę położoną dla boksów warszawskiego. Przewodniczył energicznie prezes Skody — inż. Łazarek. m. al.



TWARDOWSKI
skacze 690 cm. w dal.



LEKKOATLETYKI POZNANIA W KR. HUCIE
Wasilewska wręcza kwiaty rekordzistce Polski — Jasieńskiej.



RAPID (WIEDEN) — SLAVIA (PRAGA) 1:1
Planicka (Slavia), rozbijając bra wurowo, zabiera piłkę z pod nóg Bindera w (Rapid).

J I M
jedyna guma do zucia
o trwałym smaku
E. WEDEL

Słaby debiut Belgów

LWÓW, 29.5. — Tel. wł. Przegl. Sport. — Standaard Club Royal Leod. — Pogoni 0:3 (0:0).

Standaard Club: Reydam; Petit, Belfroit; DeWange, Ditzler, Cou-Quellet; Ledent, Raich, Massez, Lientenant, Brichaut.

Pogoni: Albański; Jeżewski, Kucharski; Deutschmann, Hemmerling, Jaworski; Niechciot, Łagodny, Zimner, Matias, Motylewski.

Drużyna belgijska, zajmująca czwarte miejsce w swoim kraju nie spełniała oczekiwań. Nie pokazała ona właściwie nic specjalnie ciekawego i gdyby osadzić wartość czolowego piłkarstwa belgijskiego pod kątem umiejętności Standaard Clubu należałoby spokojnie wycekiwać niedzielnego spotkania między państwami, naturalnie pod warunkiem, że nasza reprezentacja wnieśli się ponad zwykły poziom ligowy.

Jedynymi atutami, jakimi mogli nam Belgowie za imponować, była szybkość i zwinność, elastyczność ruchów, dobry start i podskoki do górnych piętek. Fatalnie natomiast przedstawiała się dyspozycja strzałowa napadu, któremu zabrakło jednak słynnego środkowego napastnika Capelle, szamującego się po kontuzji przed meczem reprezentacyjnym z Polską.

W rezultacie goście nie dochodzili nawet do odpowiednich pozycji strzałowych. Kilka lepszych sytuacji zmarnowano, pudlując o kil-

kanaście metrów obok celu. Zależało im było stałe utrzymywanie kontaktu z przednią i tylną linią, poza tym jednak nie nadawała ona specjalnego pisma grze, odznaczała się tylko pracowitością.

Bardzo słabo przedstawiała się obrona, która wiele nagrzęszyla i miała też na sumieniu obie bramki, do spółki zresztą z nerwowym bramkarzem, ustawicznie i nie zawsze skutecznie wybiegającym. Na usprawiedliwienie Belgów należałoby może podać, że przywieźli w sobotę wieczorem, nie byli zatem należycie wypoczęci i mieli też w swoich szeregach graczy rezerwowych.

Pogoni odniosła zwycięstwo właściwie dość łatwo i przy nieco większej energii mogło ono nawet być efektywniejsze. Lwowianie grali w pierwszych minutach bardzo ładnie, później jednak popełnili fatalny błąd taktyczny, dając sobie narzucić górny system gry.

W Pogoni Kucharski w obronie

Telefonem z Kraju

LUBLIN, 28.5. — Tel. wł. — Pięćboj lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu wygrał Olszyski (AZS), 2.633 pkt., przed Świełkiem (AZS) 2.589 pkt. i Kresczyńskim (Strzelec). Cztery zawodnicy pobili rekordy okręgowe.

TORUŃ, 28.5. — Tel. wł. — Mecz o mistrzostwo kl. A Kabel (Bydgoszcz) — Olimpia (Grudziądz) zakończył się zwycięstwem Olimpii 6:1.

WILNO, 28.5. — Tel. wł. — Decydujący mecz pomiędzy najlepszymi drużynami Wilna WKS i KPW zakończył się zwycięstwem WKS w stosunku 1:0.

BYDGOSZCZ, 28.5. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo kl. A Polonia Bydgoska wygrała z Pezpeje Grudziądz 1:0.

LWÓW, 28.5. — Tel. wł. — W niedzielnych rozgrywkach tenisowych pokonał LKT Pogoni 4:0. AZS zwyciężył Lechię 3:0.

ŁÓDŹ, 28.5. — Tel. wł. — Pierwsza kolejka piłkarskich mistrzostw została zakończona. W ostatnich grach Turysty odnieśli z Makabi zwycięstwo 2:1. Makabi prowadził i Turysty przez dłuższy czas grały w 10-ke, z powodu nieszczyśliwego wypadku, jakim uległ Frankus. Wina zremisowała z Wdzwem 1:1. Podobnie zakończyło się spotkanie SKS z Hakoahem.

Mecz bokserski Śląsk-Lwów

W ramach tygodnia wileńsko-śląskiego odbył się we Lwowie w sobotę wieczorem w hali sportowej międzyokreagowe zawody bokserskie G. Śląsk — Lwów.

Słazacy byli wprawdzie w pewnych kategoriach lepsi, jednak głównym warunkiem ich jest zawsze tylko siła przy mniejszej technice. Dwa punkty uzyskali oni w dość niezwykły sposób. W walce półciężkiej Jaszułki (S) wygrał przez dyskwalifikację Przybylskiego (L) już w pierwszej rundzie. Lwowianie po dobrze rozpoczętej walce zauważyli nagły defekt w garderobie, a ponieważ zmiana spodenek przebiegała się ponad 10 sekund, sędzia ringowy ogłosił zwycięstwo Słazaka. Wywołało to na widowni oburzenie i długi koncert gwizdów, decydujący mecz nie mógł jednak zmienić.

Pozatem orzeczenia sędziów nie we wszystkich zgadzały się z opinią postronnych obserwatorów. Na szczęście jednak nie wyrządziły większych szkód, gdyż każda krzywda momentalnie naprawiano poszkodowanych w następnej walce znowu przeciwną stroną.

Waga musza: Nowakowski (S) — Holowacz (L). Wynik remisowy krzywdzi Słazaka, który w pierwszej rundzie zadaje szereg celnych ciosów. W drugiej rundzie tempo żywsze, Holowacz walczy równorzędnie, w trzeciej przeciwnik jego jest znowu lepszy.

Waga kogucia: Schirak (L) — Nawa (S). Sędziowie szybko naprawiają błąd, uznając znowu niezbyt słuszną Nawa za równorzędnego. Schirak był bowiem w sumie lepszy i uzyskał w trzeciej rundzie znaczną przewagę nad wyczerpanym Nawą.

Waga piórkowa: Wagner (L) remisuje z Matuszczykiem (S). Bardzo ładna walka, wymiana serii ciosów. Wynik remisowy jest korzystny dla Lwowianina, gdyż Matuszczyk był jednak nieco lepszy.

Waga lekka: Straus (L) wygrywa na punkty z Milica. Lwowianin miał we wszystkich trzech starciach widoczną przewagę, wznoszącą się w miarę upływu czasu.

Waga półśrednia: Gburski (S) wygrywa przez k.o. w II-iej rundzie z Kaczmarem (L). Kaczmar jest początkowo równorzędnym. W drugiej rundzie Lwowiec otrzymawszy cios w najczulsze swe miejsce — ucho, momentalnie traci całą energię, dale się raz wyliczyć do czterech później do ośmiu i poddaje się.

Waga średnia: Leoniak (L) — Makosz (S). Wynik remisowy nasuwać mógł pewne zastrzeżenia gdyż Leoniak przy równej walce w pierwszej rundzie i słabszej w drugiej uzyskuje w III-iej przewagę i to dość znaczną.

Waga półciężka przynosi łatwe dwa

Warunki konkursu są bardzo proste: (piłka nożna, l. atletyka sportowego (piłka nożna, l. atletyka pływania, boks, szermierka, gry sport., gimnastyka, tenis itd.) wypełnia potwierdzoną przez zarząd klubu załączoną poniżej deklarację, wysyła pod adresem firmy „Favorit”, Łódź, ul. Łąkowa 1a kauce w sumie zł. 20-tu i wzamian otrzymuje kartony najlepszej krajowej gumy do żucia „Favorit”. Sprzedający zarabia na czysto 33 proc. od ceny rynkowej gumy „Favorit”.

Klub, którego członek rozsprzeda największą w swoim województwie ilość gumy do żucia zdobywa nagrody w formie sprzętu sportowego ofiarowanego przez firmę Favorit, przyczem jeśli się w danym województwie w konkursie bierze udział poniżej 100 klubów nagroda stanowi ekwiwalent 100 złotych, 200 klubów — 200 zł, 300 klubów — 300 złotych i t. d.

Obliczenie ilości gumy do żucia

DEKLARACJA

Niżej podpisany (dokładny adres) Zobowiązuję się oblać przedstawicielstwo polskiej fabryki do żucia „Favorit” w Łodzi dla klubu na przeciąg jednego roku t. z. od d. 15 czerwca r. 1933 do 15-go czerwca r. 1934

Poświadczenie Zarządu Klubu

Podpis

Deklarację powyższą należy wysłać pod adresem: Fabryka polskiej gumy do żucia „Favorit”, Łódź, Łąkowa 1a oraz równocześnie wpłacić na konto P. K. O. Nr. 80004 kwotę zł. 20-cia, za którą firma „Favorit” wyśle franco 2 kartony po 100 pdek gumy do żucia oraz materiał reklamowy

Pierwsze punkty Podgórze

KRAKÓW, 28.5. — Tel. wł. — Podgórze Warta 2:0 (1:0). Bramki dla Podgórze strzelił Sciborowski. Sędzia por. Szyba.

W momencie gdy akcje Podgórze spadły na dziedzie piłkarskiej niemal do zera, zdobyli się krakowianie na ambityny wyzwyń, zwyciężając zdecydowanie eksmistrza Polski. Przebieg spotkania udowodnił, że gospodarze wyrażali zasłużenie i mogli uzyskać jeszcze wyższy wynik.

Ładne defenzywne zwycięstwo miały swe podopory w bramkarzu oraz w obrońcy Hausnerze. Środkowy pomocnik Kret — to najlepszy gracz na boisku. Z partnerów jego zadowolili jedynie Brożek, stał się już wypadł Ofinowski. II. Akcje ataku szły przeważnie prawą stroną, gdzie Mycoń oraz doskonalą zastępcą Gamań-Kowalkowski tworzyli niebezpieczny dla przeciwnika duet. Do ich poziomu dostrajał się Guza na środku. Sciborowski na lewym łaczniku nie znajdował odpowiedniego zroz-

umienia w swym partnerze na skrzydle, ale sam grał dobrze — przebojowo.

O Warcie najlepiej nie pisać. Jedynie Szerfke II, Kryśkiewicz i Radojewski w nielicznych momentach przypominali swe dawne „oblicze”.

Podgórze: Koczwar: Hausner, Kasina; Brożek, Kret, Ofinowski; Kowalkowski, Mycoń, Guza, Sciborowski, Głównia.

Warta: Fontowicz: Pawlak, Szerfke I, Przykucki, Woiczechowski, Śmiglak; Radojewski, Kniola, Szerfke II, Kryśkiewicz, Nowacki.

Pierwsza bramka uzyskana została w 10-iej minucie ze strzału Sciborowskiego. Fontowicz puszcza jeszcze kilkakrotnie piłkę z rak, stwarzając groźną sytuację. W 19-iej minucie Mycoń przestrzełwuje pewną pozycję z trzech metrów. Szerfke II stara się inicjować kilka ataków. Świetna obrona jego strzału w 28-iej minucie wykazuje wysoką klasę Koczwar. Z kolei i Fontowicz ma pole do popisu. Li-

cznie strzalał stała się jego łupem, względnie przechodziła koło słupka.

W pierwszych minutach po pauzie, gdy tempo jest nieco słabsze, zanosi się na rewanz ze strony gości, lecz niebawem gospodarze znów przygłosie. Fontowicz bierze ostry strzał Ofinowskiego do rzutnie wolnym. Kilka sekund później piłka toczy się po linii bramkowej Podgórze i donioło Hausner ratuje wykopen. Podgórze mała znowu kilka korzystnych pozycji, jak rzut wolny z 16 metrów oraz szereg posunięć Sciborowskiego i Myconia.

Akcje obu drużyn stała się powolniejsza. Nagle w 39-iej minucie następuje przebieg Sciborowskiego i daleki strzał ze skrzydła wpada wraz z Fontowiczem do bramki. Huragan oklasków wita sukces gospodarzy, którzy będąc w przewadze, kończą zwycięsko to spotkanie. Sędzia p. por. Szyba wypadł stosunkowo słabo.

KRAKÓW, 28.5. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Krakowie druga kolejka mistrzostw klasy A. Dzisiejsze wyniki wysunęły znowu na czoło drużynę Grzegorzeczkę, która po ostrej, a chwilami nawet brutalnej grze wygrała z Unią 2:1. Sędzia tego spotkania był p. Liebermann. Zwierzyński wykazał znaczną poprawę formy, wygrywając z Wawelem 4:0 (0:0), przyczem bramki dla zwycięzców strzelił: Michal z wybiegu, Dudek i Watorski dwie. Sędzia p. Gauda. Mecz Olza — Korona zakończył się zwycięstwem Olzy 1:0 ze strzału samobójczego Rechowicza. Sędzia p. Berwald. Makabi grała w Chrzanowie, gdzie zremisowała z tamtejszym Fablokiem 0:0. Sędzia p. Löffelholz.

Trener ŁZOPN

ŁÓDŹ, 28.5. — Tel. wł. — Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej na swym ostatnim posiedzeniu zaangażował ostatniego trenera związkowego, Zakontraktowany został Czech Rudolf Krenek (czyta się Krenek), b. środkowy napastnik praskiej Sparty z czasów jej świetności, gracz o głośnym nazwisku. Krenek był trenerem początkowo we Wrocławiu, następnie przez szereg lat był w Rumunii, skąd zaangażowany został do Tunisu. Obecnie Krenek był trenerem Sparty piłkarskiej. Czech przyjeżdża do Łodzi już w nadchodzącą środę i rozpocznie swą pracę od dnia następnego. Krenek będzie trenerem związkowym, po zatem specjalną opieką otaczać on będzie łódzki zespół ŁKS, drużynę Unii i Touring. Hakoahu i Makabi, które partycypują w utrzymaniu trenera.

Inicjatywa ŁZOPN świadczy o dużej trosce władz łódzkiego piłkarstwa o podniesienie jego poziomu.

T. G.

Lekka atletyka w Poznaniu

Dalszym etapem tegorocznych rozgrywek lekkoatletycznych o mistrzostwo poznańskiego okręgu były zawody w klasie B. W poszczególnych konkurencjach przyniosły dobre wyniki. Nowe rekordy okręgowe ustatkował Zaborzyński w trójskoku i Marchew w biegu 400 m. przez płotki. Przy zastanowił po raz pierwszy punktowania tylko miejsce tych zawodników, którzy osiągnęli minimum klasyfikujące ich do klasy B pierwsze miejsce zajęła Warta 153 pkt. 2) AZS 130 pkt. 3) Sokół 56 pkt. 4) SMP 30 pkt.

Poszczególne konkurencje przyniosły następujące wyniki: 100 m: 1) Feliński (W) 11.8, 200 m: 1) Marciniak (W) 22.8, 2) Czaja (S) 23.2, 3) Feliński (W) 23.4; 400 m: 1) Marciniak (W) 51.7; 800 m: 1) Rutkowski (W) 23.2; 1500 m: 1) Rutkowski (W) 42.3; 5000 m: 1) Wiśnik (SMP) 16.48; 10.000 m: 1) Płotkowiak (SMP) 35.21; 110 m. pł.: 1) Zaborzyński (A) 17.2; 400 m. pł.: 1) Marciniak (W) 59.5 rek. okr.: 4x100: 1) Warta I (Feliński, Nowak, Strzyżewski, Marciniak) 46.4, 2) AZS I; 4x400 m: 1) Warta (Strzyżewski, Sychala, Feliński, Marciniak) 3:41.4, 2) Sokół; skok wwyż: 1) Zaborzyński (A) 1.70; Gniot (A) 1.65, skok wdal: 1) Zaborzyński (A) 6.63, 2) Gniot (A) 6.49; skok o tyczce: 1) Klimczak (W) 3.03, 2) Zaborzyński (A) 3.03; trójskok: 1) Zaborzyński (A) 12.94; rzut dyskiem: 1) Goniński (S) 35.16 m, 2) Kaczmarek (A) 34.38 m; rzut oszczepem: 1) Klimczak (W) 46.42, 2) Dukiewicz (A) 44.77, pełnięcie kula: 1) Zaborzyński (A) 11.86, 2) Kaczmarek (A) 11.60; rzut młotem: 1) Orłowski (S) 22.20, 2) Zaborzyński (A) 20.29.

Panie: 1) Szajnówna 8.5, 2) Kryżanka (W); 100 m: 1) Szajnówna 14, 2) Kryżanka; 200 m: 1) Biegańska (A) 31.3, 2) Barciszewska (A); 800 m: 1) Pawlakowska (S) 2:53.2, 2) Czarczyńska (S); 80 m. pł.: 1) Kryżanka (W) 15.8, 2) Koczarnówna (A); 4x100: 1) AZS I (Szajnówna, Koczarnówna, Barciszewska, Biegańska) 59.8, 2) AZS II, 3) Warta I; 4x200 m: 1) AZS 2:05.8 (Szajnówna, Koczarnówna, Barciszewska, Biegańska), 2) Warta I, wwyż: 1) Łukaniowska (A); wdal: 1) Szajnówna (A) 4.54, 2) P. Kryżanka (W) 4.23; wdal z m: 1) Grynzanika (S) 2.15; rzut dyskiem: 1) Koczarnówna (A) 25.98; rzut oszczepem: 1) Sommerówna (A) 24.53; kula: 1) Pieniążkówna (A) 8.75 m.

Ostatnie słowo techniki Motocykle B. S. A.

Jener. Reprezentacja E. SYKES i S-KA Warszawa, Świętokrzyska 13, tel. 273-77.

Karburatory „Amal”, tylnie siodełka „Grecafix”, Farby do cylindrów. Łańcuchy oraz akcesoria.

Strój: Perkins, Mac Intosh; Zdanowicz; Łwów: „Poltyp”, Jagiellońska 20; Kraków: „Auto-Opona”, Pawła 6; Katowice: M. Smuda, Jordana 10; Poznań: Kazimierz Falkiewicz, Dąbrowskiego 25.

Bydgoszcz: J. Winiński, Piotra Skargi 3; Grudziądz: W. Radziński.

Włocławek: 32-36; Włocławek: Zastępczo B.S.A. Wielka 24.

Kierownicy Klubów sportowych!

Jeśli chcecie zdobyć dla swych sekcji sprzęt sportowy:

Piłki footballowe

Buty

Kostjomy

Pantofle lekkoatletyczne

Dyski

Tyczki

Oszczepy

Raklety

Rowery

Kajak, Przybory gimnastyczne

To weźcie udział w wielkim Konkursie fabryki gumy do żucia

„Favorit”

Piłkarstwo przed trudnym zadaniem

Merz rewanżowy z Belgią - wydarzeniem historycznym. Czy mamy szansę pokonania szybkich i ambitnych przeciwników

W niedzielę najbliższą, d. 4-go czerwca r. b. stolica Polski gościć będzie po raz pierwszy w naszych dziejach sportowych reprezentację piłkarską Belgii.

P. Z. P. N. przyjmował już dziesiątki przeróżnych państw, a nasza drużyna narodowa stoczyła ponad 50 meczów między państwowych.

Mimo, że liczba ta jest bardzo skromna w zestawieniu z podobnymi bilansami takiej Austrii, Węgier czy Czechosłowacji, jednak już i my mamy prawo udawać pod tym względem zblazowanych.

Mecz jednak z Belgią pod wieloma względami będzie zupełnie inny od tych, które już mamy za sobą. Poza stronę sportową w spotkaniach takich grają bowiem rolę wcale niepoślednią różne czynniki uboczne. Te zaś bez wyjątku przemawiają za tem, aby piłkarze belgijscy zostali przyjęci w Polsce tak jak żądni inni.

Pierwszym takim punktem jest moment historyczny - polityczny. Wszak nie żaden inny kraj lecz właśnie Belgia była owym Rejtanem narodów, który nie bacząc na swe życie rzucił się w r. 1914-ym niemal z gołymi pięściami na uzbrojonych od stóp do głów Teutonów.

Te kilkanaście dni bohaterskiego oporu pozwoliły zmobilizować aliantom swe siły i tem samem stały się moralnym momentem poczęcia Polski odrodzonej.

Z punktu widzenia sportowego nie można pominąć milczącym faktem, że nie zaprzęgnięta z Polską Francja, ale właśnie Belgia była pierwszym narodem Zachodu Europy, który zaprosił do siebie oficjalnie naszą drużynę narodową.

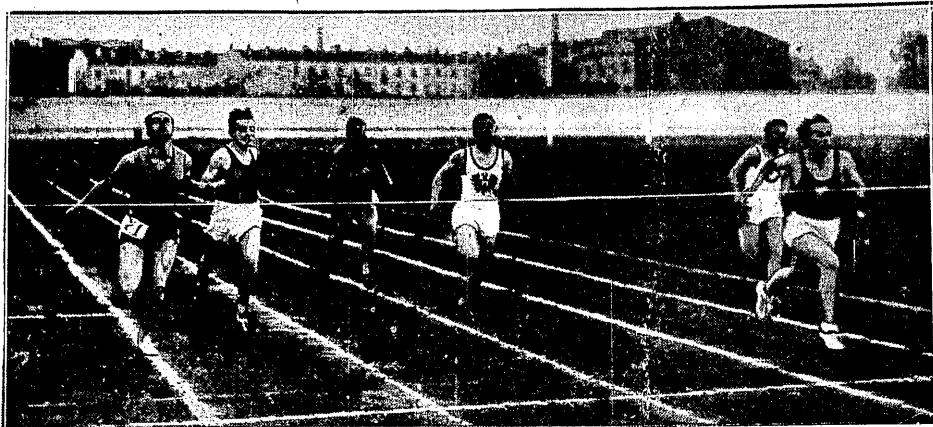
Momentem trzecim jest ostatnia gościna Wisły w Belgii, gdzie Krakowianie doznali przyjęcia rzeczywiście królewskiego, gdyż król Albert zaszczylił ich mecz swą obecnością.

Jak z tego widać i sport i całe społeczeństwo polskie z racji meczu Polska — Belgia staje przed okazją spłacenia bohaterskiej Belgii upostaciowanej tym razem w oficjalnej reprezentacji piłkarskiej tego państwa miłego długu wdzięczności.

Nie wątpimy, że widzowie obecni w dniu 4 czerwca na stadionie Legii moment ten potrafią ocenić i dać mu pełny wyraz.

P. Z. P. N. ze swej strony uczyni wszystko, aby nasi goście czuli się w stolicy Polski jaknajlepiej i stronę zarówno gospodarza jak i reprezentacyjną przyjęcia oprawi w ramy wyjątkowe.

Notabene, wobec coraz to zacieśniających się trudności w kontakcie sportu polskiego z zagranicą, mecz Polska — Belgia wzbudził kolosalne zainteresowanie, nie tylko w samej stoli-



TRJANOWSKI II WYGRYWA BIEG 100 MTR. NA MISTRZOSTWACH WARSZAWY
Od lewej: Twardowski, Sikorski, Grunwald, Lechner, Łucharzewicz i Trojanowski.

cy, ale i na odległej prowincji. Z Krakowa, Łodzi, Górnego Śląska, Wilna, Lublina, ba z odległego Pińska czy z Kielec na wody omawiane organizuje się wycieczki zbiorowe, które w sumie dać mogą kilka tysięcy widzów zamiejscowych. Min. Komunikacji wydało zarządzenie, że dla wycieczek od 350 osób powyżej udzieli 70 proc. rabatu od normalnej ceny biletu.

Pozatem jedną z atrakcyjnych zawodów będzie ich sfilowanie, przyczem z pod kontroli obiektywów fotograficznych nie wymknie się również publiczność, która później będzie mogła oglądać siebie w kinie.

Jeśli chodzi o stronę sportową meczu, to w każdym razie ze strony Belgów nie należy spodziewać się zawodu. Stykając się stale z piłkarstwem an-

gielskiem, holenderskim i francuskim, ostatnio stojącym na wyżynach tego sportu, Belgowie wnoszą do walki niezwykłą szybkość, celny strzał w każdej pozycji i tempo od pierwszej do ostatniej sekundy gry.

Precyzja szkoły wiedeńskiej, zmyślne kombinacje i tricki zespołowe są u nich zastępowane przez podania niemal bez stopingu, ostry bieg, szybki start i celny strzał.

Ostatnio słynna drużyna „Diables Rouges” — tak się zwie popularnie reprezentacja Belgii — przechodziła pewien kryzys formy. Wyraził się on w porażce z drugim garniturem Italii 2:3, remisie 3:3 ze Szwajcarią i przegranych 0:3 we Francji, oraz 1:3 z Holandią.

Kryzys ten zdaje się już minąć, czego dowodem zwycię-

stwo 2:1, jakie w d. 7 b. m. Belgowie odnieśli w Amsterdamie w meczu rewanżowym z Holandią.

Niestety skład i gra naszej drużyny jest chwilowo wielkim zaskakaniem. W związku z zająściami, jakie miały ostatnio miejsce na terenie Legii zarząd tego klubu ukarał dwuletnią dyskwalifikacją czterech czołowych piłkarzy tego klubu: Nawrota, Ziemiannę, Szallera i Cebulaka.

Kapitana P. Z. P. N.-u obejdzie przedewszystkiem niemożność zużytkowania Nawrota, za którego niestety wątpimy czy uda się znaleźć następcę.

Pozatem ciężki kryzys formy sportowej, jaki przechodzi dzisiaj całe nasze piłkarstwo, nie pozwala przypuszczać, aby faworytem w meczu niedzielnym mogła być nasza drużyna.

To też w nierównej tej walce możemy tym razem liczyć przede wszystkim na ambicję, zapał i szczęście. Czy czynniki te wystarczą, jednak do odniesienia zwycięstwa — zobaczymy.

Wszyscy gracze belgijscy, których zobaczymy dn. 4 czerwca są już sławnymi internacjonalami. Bramkarz Braet grał w reprezentacji 4 razy, lewy obrońca Hoydoncks fantastyczną ilość 32 razy, Dedeken 8 razy, środek pomocy Hellemans 22 razy, Ingelne 5 razy, Claessens 7 razy, v. Eynde 11 razy, Saeyns 12 razy, środek ataku Voorhoof 25 razy, Brichaut 5 razy. Nowicjuszem jest jedynie prawoskrzydły dłowy Toris. Rezerwowi są również wypróbowanymi zawodnikami. Versyp grał już 28 razy, Vandenberghe 11, Declerc 10, Nouvens 23.

Najstarszym graczem w drużynie belgijkiej jest lewy obrońca Hoydoncks, liczący sobie lat 32. Drugi obrońca Dedeken ma lat 26, środek pomocy Hellemans również lat 26, reszta graczy jest w wieku lat 23 — 24. Najmłodszym jest bramkarz Braet 21 lat.

Drużyna Diable Rouge, która wygrała z Wisłą 3:0, liczyła w swych szeregach wszystkich prawie graczy wstawionych do reprezentacji z wyjątkiem obrońcy Dedekena, prawego łącznika Brichaut i lewego skrzydłowego v. Eynde. Bramki przeciw Wiśle strzelił Toris 2 i Voorhoof, którzy grają w Warszawie.

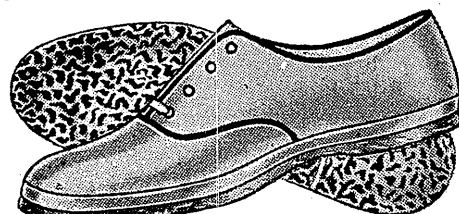
Reprezentację lekkoatletyczną przeciwko Belgii ustala „komisja trzech” PZLA w składzie: Paruszewski, Szlachciak, Szenajch.



ASY BIAŁEGOSTOKU

od lewej: drugi — Strzałkowski, czwarty — Luckhaus, piąty — Kucharski startowali z powodzeniem w mistrzostwach lekkoatletycznych Warszawy.

PRAKTYCZNE I TANIE OBUWIE!



Nr. 27-34

Numer 22 — 26 Zł. 1.50

2.-

Numer 35 — 42 Zł. 2.50

Numer 43 — 45 Zł. 3.-

Lekkie, przewiewne, wygodne i tanie plimsolki na elastycznej gumowej podeszwie.

TRAMPKI



Nr. 27-34

Numer 22 — 26 Zł. 2.-

3.-

Numer 35 — 38 Zł. 4.-

Numer 39 — 45 Zł. 5.-

Obuwie do pracy, sportu i na wycieczki z trwałego płótna na gumowej podeszwie. Do naszych gumowców nasze łufowe wyściółki od gr. 50 — 60. 22-P.

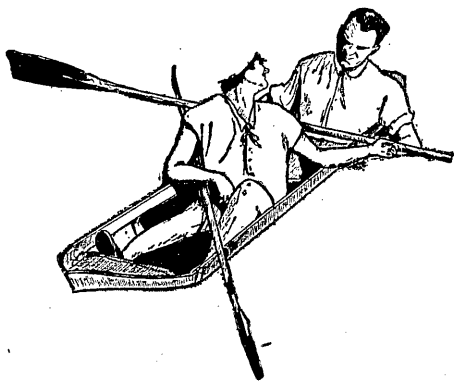
Flata

FABRYKA W CHEŁMKU.



CZYŻEWSKI — CHMIEŁOWSKI — LEMISZKO
trójka uniwersalnych piłkarzy zespołu ligowego Czarnych.

w roku 1933



Bezpieczne, piękne, trwałe
turystyczne łodzie składane
DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH
Katalogi wysyłamy

fabryka w PIASTOWIE pod Warszawą

Biuro sprzedaży Warszawa, Złota 35, telefon 433-49



GŁÓWKA DRABIŃSKIEGO
z Legii Ib, która wobec zawieszenia drużyny ligowej tego klubu zastąpił swych starszych kolegów w meczu z ŁKS-em.



ŁKS — LEGIA 3:0
Od lewej: Drabiński (L.), Müller (ŁKS), Szczotkowski (L.), Sowiak (ŁKS) i Czapara (L.).

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0.80. poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P.K.O. 13120.

Filia: Jasna 10. tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny MARJAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”